

Reymont wampiryczny

dr Eliza Krzyńska-Nawrocka

Rocznice mają to do siebie, że przypominają o tym, co w przeszłości było dostrzegane, a co nie zawsze w teraźniejszości jest tak mocno zaakcentowane. Rocznice przywołują zdarzenia, ale przede wszystkim ludzi i ich dokonania. Niniejszy artykuł związany jest z rocznicą urodzin Władysława Stanisława Reymonta, pisarza, który obecnie znajduje się na archipelagu twórców, których dzieła pokrywają się patyną zapomnienia. Kim był? Co tworzył? I dlaczego pisarz, który na kartach literatury polskiej zapisał się jako przedstawiciel realizmu i naturalizmu, znajduje swoje miejsce w „Histerii”?

Poniższy tekst, choć zawiera fakty z życia pisarza, nie stanowi biogramu Reymonta, wspomniane są w nim te informacje, które istotne są dla rozpoznania Reymonta jako pisarza, a uściślając – pisarza grozy.

Laureat literackiej Nagrody Nobla przyszedł na świat 7 maja 1867 roku w Kobieliach Wielkich, jego nazwisko pierwotnie brzmiało Rejment, a kolejność imion była odwrotna – Stanisław Władysław – zmienił ją sam później sam zainteresowany, podobnie jak nazwisko. Korekta ta miała miejsce przed literackim debiutem. Od 1889 roku pisarz podpisuje się już jako Władysław Stanisław Reymont. Z nauką było mu nieszczęśliwie po drodze, gra na organach go nie pociągała, wyuczone krawiectwo porzucił, wędrowną trupą aktorską zaciekała go przez moment, handel nie zajął na zbyt długo, załatwiona przez ojca posada dróżnika kolejowego nie nęciła, próbował wrócić do aktorstwa (do 1887 roku występował pod pseudonimem Urbański, ale bez większych sukcesów i spektakularnych ról). Kolej była jego przekleństwem, do pracy tej powracał po nieudanych projektach życiowych (myślał na przykład o wstąpieniu do nowicjatu). O ironio, właśnie kolej ustawiła go, przynajmniej na chwilę, finansowo – odszkodowanie za wypadek przy pracy w 1900 roku dało potężny zastrzyk gotówki, umożliwiło podróżowanie (choć już w 1895 roku miał problemy z pieniędzmi, a gdy w 1924 roku otrzymał wspomnianą Nagrodę Nobla, trudno go było nazwać zamożnym człowiekiem). Imający się różnych zajęć, porzuciwszy w 1892 roku pracę na kolei Reymont zajął się pisarstwem (pierwsze jego opowiadanie powstało w 1891 roku) i to właśnie literatura zapewniła mu sławę.

Jego nazwisko kojarzy się powszechnie z *Chłopami*, *Ziemią obiecaną* lub *Komediantką*.

Etos pracy i konflikt pokoleń, świat zamknięty w kole pór roku, Jagna – uosobienie sił natury, czy jakże symboliczna śmierć Boryny; chęć zdobycia milionów i pragnienie kariery, Łódź XIX wieku – miasto zaprzepaszczonych nadziei o „raju”, antyurbanizm; marzenie o aktorstwie, świat teatru czy panorama ludzkich losów i społeczeństwa – to obrazy, które przywołać można z jego twórczości. Na tym literackim tle wyraźnie odcina się tematycznie pewne dzieło wydane w postaci książkowej w 1911 roku – mowa o *Wampirze*. Warto bliżej przyjrzeć się tej zapomnianej pozycji.

Zapomnianej z kilku względów – po pierwsze, gdy mówimy wampir – myślimy *Drakula* – powieść Brama Stokera z 1897 roku stanowi odniesienie do kulturowych wyobrażeń wampira (warto więc wspomnieć mało znanego Johna Williama Polidoriego, który podczas kreatywnego genewskiego spotkania w willi Diodati 5 czerwca 1816 roku – uczestniczyli w nim George Byron oraz Mary i Percy Shelleyowie – zaimprovizował nowelę *Wampir*, stając się niepamiętanym ojcem wampirycznego mitu; nawiasem mówiąc tekst ten został wydany pod nazwiskiem autora *Giaura*); po drugie – w XXI wieku przytłoczenie beletrystyką wampiryczną sprawia, że postać ta kojarzy nam się z ckliwym melodramatem lub romanssem, co przesłania w ogóle zasadnicze kwestie związane z odczytaniem postaci wampira. Zmierch wampira jako symbolu inności i zagadek ontologicznych zdaje się bliski. Błyskanie zębami, wykrzywione oblicze, ociekające krwią, holywoodzkie sceny grozy deprecjonują złożoność zjawiska wampira, w cień usuwając fakt, że wymienione elementy są jedynie jego wizualnymi atrybutami. I tu pojawia się kwestia tytułowej postaci powieści Reymonta, tego, w jaki sposób zostaje ona wykreowana, do jakich korzeni się odwołuje i jakie treści, które interesowały autora, ujawnia. Po trzecie, mimo najzyczliwszego nastawienia do tekstu autora *Fermentów* oraz zainteresowania wampirami, trudno uznać omawianą powieść za arcydzieło, o czym wielokrotnie wspominali krytycy. Niemniej jednak warto odnotować fakt istnienia tej historii na mapie wampirycznych opowieści.

Na wstępie artykułu zasygnalizowana została odmienność tematyczna *Wampira* względem innych utworów Reymonta. Patrząc na jego dorobek (około trzydzieści sporych rozmiarów tomów prozatorskich), zastanawiające może być, skąd zainteresowanie autora wirującymi stolikami, magicznymi praktykami i tytułową postacią.

Źródeł inspiracji można szukać w życiorysie pisarza, co nie znaczy, że należy łączyć fakty biograficzne z fabułą powieści. Fikcja literacka a przygody Reymonta to kwestie o tyle współbieżne, że z tych ostatnich wziąć się mogło zainteresowanie pisarza spirytualizmem czy mediumizmem. Niewątpliwie źródłem *Wampira* była przygoda autora jako medium – według źródeł w 1888 roku wraz z spirytystą niemieckim udał się do Paryża i Londynu; w 1890 roku na jednym ze spotkań (10 lutego) został ogłoszony przez sympatyków i znawców spirytualizmu następcą Swedenborga, wyruszył z Częstochowy wraz z Puszowem – do Niemiec, by krzewić ideę